

Konferencja Informatyków

DZIŚ o godz. 10 w Sali Bogusława Zamku Książąt Pomorskich rozpoczęła się I Wojewódzka Konferencja Informatyków, poświęcona podsumowaniu dotychczasowego dorobku, ocenie aktualnego stanu oraz nakreśleniu perspektywy dalszego rozwoju szczecińskiej informatyki.

W KONFERENCJI uczestniczą m. in.: wojewoda szczeciński Jerzy Kuczyński, przewodniczący Zarządu Głównego PKAPI prof. dr hab. inż. Andrzej Straszak, rektor Politechniki Szczecińskiej prof. dr hab. Józef Kepiński oraz kierownik Wydz. Nauki i Oświaty KW PZPR Lech Pałasz.

OTWARCIA konferencji dokonał przewodniczący Oddziału Wojewódzkiego Polskiego Komitetu Automatycznego Przetwarzania Informacji doc. dr hab. Tadeusz Wierzbicki z Politechniki Szczecińskiej. Następnie o zadaniach informatyki w rozwoju społeczno-gospodarczym województwa szczecińskiego mówił wojewoda Jerzy Kuczyński.

W DALSZYM CIĄGU konferencji przedstawione zostały referaty, m. in. na tematy związane z oceną dotychczasowego rozwoju informatyki, charakterystyka obecnego stanu tej dziedziny, rola i zadania Zakładów Elektronicznej Techniki Obliczeniowej, rejonem jako obiektem zainteresowania informatyki, itp.

Wystąpienia te stanowią wprowadzenie do dyskusji, która kontynuowana będzie jutro, w drugim dniu konferencji. (mw)

Według planów „Poloneza”

Betonowy jacht buduje szczeciński żeglarz

CENTRALNA PRZYSTAŃ nad Jeziorem Dąbskim. Siąpi deszcz i jest zimno. Aby wejść do umieszczonej na zapleczu przybudówki dostajemy się na jakiś dach i po trzeszczących krokwiach wchodzimy na rusztowanie.

Wrażenie jest imponujące. Cała niemal przestrzeń przybudówki wypełnia monolityczna, szara, betonowa bryła jachtu, w kształcie kadłuba niemal dokładna kopia sławnego „Poloneza”.

Konstruktor i budowniczy, 29-letni szczeciński żeglarz Marek Ksiądz zaprasza do środka. — **Orientacyjne wymiary** — mówi — długość 14, szerokość 4, a wysokość od stępki do nadbudówki ponad 4 metry. Wyporność jednostki powinna wynieść ok. 14 ton.

Nie ulega wątpliwości. Tak dużej jednostki, amatorskim sposobem, a na dodatek z betonu nikt jeszcze w Polsce nie budował.

NIEZUPEŁNIE Z BETONU — poprawia konstruktor — jest to tzw. siatko-beton, czyli innymi słowy 8 warstw drobnokropek siatki uformowanej i rozpiętej na szkielecie z rur w formie kadłuba. Wszystko to zostało niejako „otynkowane” specjalnie przygotowaną betonową zaprawą.

(Dokończenie na str. 2)

PO ZAMACHU

NA LOTNISKU ORLY

Terrorysty oddali się w ręce władz Iraku

21. I. KAIR PAP. Trzech terrorystów palestyńskich, którzy dokonali zamachu na paryskim lotnisku Orly, wylądowało dziś nad ranem na pokładzie francuskiego samolotu „Boeing-707” już po raz drugi na lotnisku w Bagdadzie. Terrorysty oddali się w ręce władz irackich. Trzyosobowa załoga samo- lotu nie odniosła żadnych obrażeń.

Przed powtórny wylądowaniem w Bagdadzie „Boeing-707” krążył nad wieloma krajami arabskimi i kolejno odmówiono mu prawa wylądowania w Dżiddzie, Kairze, Luksorze, Kuwejcie oraz Adenie.

Jak wiadomo, akcja terrorystów została potępiona przez Organizację Wyzwolenia Palestyny. Przewodniczący Komitetu Wykonawczego OWP Jaser Arafat przesłał telegram z wyrazami ubolewania do prezydenta Francji.

K

WTOREK, 21
STYCZNIA
1975 ROKU
WYD. AB



Kurier

Szczeciński

Nr 17 (9419)

Rok założenia 1945

Cena 50 gr

Każdy sygnał jest skrupulatnie rozpatrywany

„Milicja radzi” — telefon zaufania

Pomysł Komendy Stołecznej MO wart naśladowania

JUŻ PONAD ROK funkcjonuje przy Komendzie Stołecznej MO telefon nr 45-72-72, znany warszawiakom pod nazwą: „Milicja radzi”. W tym czasie ok. 5 tys. obywateli zwróciło się do milicji z różnymi wnioskami, postulatami, zapytaniami.

dzięzy, niedbałości o własność społeczną. Okazało się, że wiele z takich spostrzeżeń było prawdziwych. Kolejną grupą problemów, to doniesienia o uchybieniach w pracy milicji.

„MILICJA RADZI” ma charakter telefonu zaufania, a więc rozmówca może, jeśli sobie tego życzy, pozostać anonimowy. Telefon, działający codziennie oprócz niedziel i świąt w godzinach 8—22, obsługiwany jest przez zespół kilkudziesięciu doświadczonych, odpowiednio przygotowanych oficerów. Większość z nich to prawnicy, psychologowie, socjologowie, pedagodzy. W sytuacji, gdy rozmówca zgłasza się z jakimś bardziej zawiłym problemem, dyżurnicy korzystają z pomocy specjalnego zespołu doradczego. Eksperyment, podjęty na przełomie 1973/74 r., okazał się udany. Z pomysłu warszawskiej milicji skorzystały inne komendy MO.

TELEFON „Milicja radzi” stał się formą dialogu między obywatelami a funkcjonariuszami MO, w pełni zdał egzamin. Stał się czynnikiem sprzyjającym doskonaleniu metod codziennej pracy milicji, przyspieszając też obywatelowi problematykę ochrony porządku, stwarzając jednocześnie miejsce do zwiększenia społecznej aktywności w tej dziedzinie. Każdy sygnał docierający tą drogą do milicji jest skrupulatnie rejestrowany, rozpatrywany i kierowany do szybkiego załatwienia przez kompetentne władze.

(PAP)

JAKIE PYTANIA zadają rozmówcy. Bardzo różne: od całkiem osobistych aż do zawiadomień o przestępstwie. Zdarza się, że dzwonią tu ludzie znajdujący się w trudnej sytuacji rodzinnej, szukający porady w zawiązkanych problemach życiowych.

Niektórzy np. pytają o rodzaj zamków jakie mają wstawić do drzwi w nowym mieszkaniu. Inna grupa spraw, to zawiadomienia o faktach, które mogą doprowadzić do wykrezenia, a nawet przestępstw — jak np. informacja o tym, iż na klatce schodowej jednego z budynków zbierają się grupy wyrośniętych, piją wino, zmuszają do picia nieletnich i zaczepiają mieszkańców domu.

Obywatele często sygnalizują o domniemanym przestępstwie, głównie przeciwko mieniu społecznemu. Rozmówcy informują o jaskrawych przejawach marnotrawstwa, kra-

O spadek po nafcjarzu, który chciał być Bogiem

LONDYŃSKI „THE OBSERVER” zamieścił artykuł Charlesa Foleya poświęcony rozgrywkom rodzinnym o spadek po multimilionerze H. L. Huncie oraz towarzyszącym im dziwnym okolicznościom politycznym. Rozpoczynamy dziś na str. 3 druk fragmentów tego artykułu, przypominając jednocześnie Czytelnikom, iż osobę Hunta wymieniano często w kontekście najgłośniejszego zabójstwa politycznego po II wojnie światowej, zgiądzenia Johna F. Kennedy’ego.



BRITT Eklund, z pochodzenia Szwedka, gra w filmach angielskich. (CAF-AP)

Wiadomości dnia

WASZYNGTON. Dziś o godz. 20 czasu warszawskiego prezydent USA Gerald Ford wystąpi na konferencji prasowej. Obserwatorzy spodziewają się, że większość pytań stawianych prezydentowi dotyczy będzie jego nowego programu walki z recesją gospodarczą w USA. Oczekuje się również, że Ford wyczerpująco omówi ostatni rozwój wydarzeń na Bliskim Wschodzie.

ATENY. Druga z kolei noc kilkuset studentów, z których większość stanowili Grecy cypryjscy, okupowało tereny wokół ambasady brytyjskiej w Atenach, podczas milczącej demonstracji przeciwko brytyjskiej polityce w sprawie Cypru. Władze ambasady odmówiły przyjęcia rezolucji, potępijącej wyrażenie przez rząd brytyjski zgody na ewakuację do Turcji 10 tys. Turków cypryjskich, którzy schronili się na terenie baz brytyjskich na Cyprze w lipcu ub. roku w okresie konfliktu zbrojnego na wyspie.

LONDYN. Jak donosiła Agencja Reutera z Hawajów, amerykański senator Edward Kennedy odwiedził w końcu bież. roku Kubę. Senator Kennedy wielokrotnie wypowiadał się za całkowitą normalizacją stosunków między Stanami Zjednoczonymi a Kubą.

NOWY JORK. Dziś rano khmerskie siły wyzwoleńcze ostrzelały rakietami obiekty wojskowe na północnych i zachodnich przedmieściach Phnom Penh. Ostrzelano również pobliskie lotnisko, gdzie uszkodzony został rurociąg paliwowy.

BONN. Rozpoczyna tu się kolejna runda rokowań w sprawie zawarcia układu o komunikacji między NRD i RFN.

Z PRACY PORANNEJ

JAK INFORMUJE dzisiejszy „Głos Szczeciński”, Sekretariat KW PZPR obradował wczoraj w Goleniowie i Nowogardzie. Podczas obrad, w których uczestniczyli członkowie egzekutywu komitetów powiatowych PZPR, dokonano oceny pracy partyjnej oraz wyników społeczno-gospodarczych w obu powiatach w latach 1971—1974. Sekretariat KW wyraził uznanie dla pracy powiatowych organizacji partyjnych.

„GŁOS” informuje również, że w ub. sobotę członkowie Sekretariatu KW PZPR przebywali w woj. rostockim na zaproszenie Sekretariatu KO ŚLED w Rostocku. W nadgranicznej miejscowości Heringsdorf koło Ahbecku odbyło się robocze spotkanie obydwu sekretariatów, na którym przedyskutowano dotychczasowe formy dobrosąsiedzkiej, międzyobwodzkiej współpracy. Podczas spotkania podpisano porozumienie o dalszej dobrosąsiedzkiej współpracy w 1975 roku.

W atmosferze optymizmu wznawiła obrady Konferencja Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie

GENEWA PAP. W poniedziałek 20 bm. zostały wznowione w Genewie po miesięcznej przerwie obrady Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie z udziałem przeszło 500 dyplomatów z 33 państw europejskich oraz Stanów Zjednoczonych i Kanady. Z oświadczeń prasowych, złożonych przez przewodniczących różnych delegacji wynika, że istnieje powszechne przekonanie o możliwości szybkiego i owocnego zakończenia obecnego etapu konferencji oraz odroczenia jej końcowej fazy na szczeblu najwyższym w połowie bieżącego roku w Helsinkach.

ŹRÓDEŁEM tego przekonania jest fakt, iż przed zakończeniem obecnie przerw, w wszystkich punktach porządku obrad KBWE został osiągnięty istotny postęp, który zarysował już bardzo konkretnie obraz postanowień końcowych.

WYRAŹNY POSTĘP osiągnięto m. in. w pierwszym punkcie porządku obrad — w podkomisji zajmującej się uzgodnieniem treści dziesięciu zasad, które mają być przyjęte jako podstawa wzajemnych stosunków między państwami. Zakonczono już prace nad siódmą z kolei zasadą — dotyczącą praw człowieka. Dobiegają również końca prace nad zasadą samostanowienia, choć formalnie decyzja w tej sprawie zostanie podjęta w obecnej fazie obrad. Zaawansowane jest również uzgodnienie dwóch ostatnich zasad stosunków między państwami, tj. ogólnych warunków współpracy między państwami oraz wykonywania w dobrej wierze zobowiązań międzynarodowych. Również grupa robocza, zajmująca się militarnymi aspektami odprężenia, osiągnęła zbliżenie poglądów w poszczególnych kwestiach spornych.

W zakresie problematyki współpracy gospodarczej osiągnięty został największy postęp. Uzgodniono niemal w całości tekst dokumentu końcowego konferencji, stanowiący ramy współpracy w tej dziedzinie. Dotyczy to przede wszystkim problematyki kooperacji przemysłowej, współpracy naukowo-technicznej oraz ochrony środowiska naturalnego. Do rozwiązania pozostały jeszcze niektóre problemy, ważne dla rozwoju handlu.

Również dobrym punktem wyjścia do obecnej fazy obrad są wysoce pozytywne rezultaty osiągnięte w zakresie drugiego punktu, obejmującego problematykę współpracy kulturalnej, oświaty, kontaktów oraz wymiany informacji. Jeśli jeszcze w najbliższym czasie uda się osiągnąć uzgodnienie w sprawie współpracy w dziedzinie badań naukowych, to konferencja zakończy swoją pracę na bardzo wysokim poziomie.

WZYSZYSTKO TO sprawiło wrażenie czegoś w rodzaju hobb by tego właściciela największej prywatnej fortuny w Ameryce. Obecnie Hunt już nie żyje. Zmarł w wieku 85 lat, zaś przerażająca dzungla procesów sądowych, oskarżeń i kontroskarżeń oraz ujawnianych po śmierci i pozostawionych spadkobiercom różnych brudów świadczą o tym, że jeśli Huntowie są typową amerykańską multimilionerską rodziną, to bogactwa znajdują się w poważnych opałach. Na światło dzienne wyszedł bowiem dziwny spór rodzinny o pieniądze pozostawione przez starożytnego człowieka, w którym istot-

cze przed kilku miesiącami sprawy genezy „trzęsącego koszyka” dyskutowano w kategoriach ogólnych, to obecnie uzgodniono już konkretne sprawy, m. in. małżeństwo mieszańcy, łączenia rodzin, współpracy radiowo-telewizyjnej oraz kalendarza imprez kulturalnych w Europie.

Zaawansowane są również prace grupy roboczej, zajmującej się redagowaniem dokumentu określającego kroki, które państwa uczestniczące w KBWE podejmą za zakończeniu konferencji, aby zapewnić dalsze systematyczne pogłębianie jej dorobku.

K. Penderecki w W. Brytanii

LONDYN 21.1. PAP. Krzysztof Penderecki dyrygował Szkołą Okkiesirą Narodową na koncercie w Edynburgu, prezentując własne utwory. Występ Pendereckiego w Szkolei recenzuje londyński dziennik „Financial Times”, wyrażając wielkie uznanie dla sztuki polskiego kompozytora.

Inny dziennik stołeczny „Times” zapowiada na kolumnie poświęconej wydarzeniom artystycznym dzisiejszy koncert muzyki Krzysztofa Pendereckiego pod batutą samego kompozytora w Królewskiej Akademii Muzyki. Podczas koncertu odbędzie się uroczystość nadania naszemu kompozytorowi honorowego członkostwa Akademii.

Brytyjski aktor Roger Moore, słynny odtwórca ról „Świętego” i Jamesa Bonda oraz jego filmowa partnerka Sydnę Rome na balu filmowców w Monachium.
(CAF—UPI— telefoto)



Lekarstwo spod ziemi

21.1. MOSKWA PAP. O właściwościach leczniczych wody mineralnej „borzomi” wiedzą wszyscy. Jest ona doskonałym środkiem na schronienie przewodu pokarmowego, wątroby czy nerek. Niektórzy uważają, że Gruzini zawdzięczają swój długi żywot właśnie owej wodzie.

Gruzijskie zjednoczenie „Borzomi” wysłało w roku ubiegłym w świat około 175 mln litrów wody mineralnej. W ostatnim roku pieciolatki postanowiono znacznie zwiększyć produkcję, z pomocą pospieszili geolodzy, którzy odkryli nowe źródła.

Londyn rezygnuje z budowy tunelu pod kanałem La Manche

• Rozbieżności w Izbie Gmin • Oburzenie we Francji

LONDYN PAP. Korespondent PAP Władysław Krajewski pisze:

— Rząd brytyjski zrezygnował z budowy tunelu pod kanałem La Manche, powstrzymując się ostatecznie przed ratyfikacją zawartego w tej sprawie między państwowego układu z Francją.

BRYTYJSKA decyzja przesyłająca los tunelu, ogłosił w poniedziałek w Izbie Gmin minister d/s środowiska naturalnego, Anthony Crosland. Według A. Croslanda, rezygnacja z inwestycji następuje z przyczyn ekonomicznych. W wyjątkowo trudnej sytuacji gospodarczej rząd nie może obciążać skarbu państwa dodatkowymi, poważnymi wydatkami, łączącymi się z budową tunelu.

Z punktu widzenia krajowych finansów, korzystniejsza jest wypłata 20 mln funtów z tytułu rak konwencjonalnych, wynikających z rezygnacji z budowy tunelu. Rachunek ekonomiczny wykazuje, że projekt budowy pał ofiarą inflacji. Jego pierwotny kosztorys określono na ok. 840 mln funtów szterlingów, a teraz okazuje się, że realizacja projektu wymagałaby nakładów rzędu 1500 mln funtów.

REZYGNACJA ze współuczestnictwa w budowie tunelu spowoduje zaprzestanie stosunków brytyjsko-francuskich. Dziennik londyński w doniesieniach z Paryża informuje o francuskim oburzeniu. Rządowe decyzje zostały przyjęte z mieszanymi uczuciami w londyńskich kołach politycznych. Rozbieżności dały o sobie znać w bardzo ostrej formie podczas przeprowadzonej w poniedziałek wieczorem debaty niedzwyczajnej w Izbie Gmin. Bardzo negatywne było stanowisko rzecznika oficjalnej opozycji parlamentarnej.

Dzisiaj więc, po 170 latach od wysunięcia pierwszej koncepcji tunelu pod kanałem La Manche, sytuacja pozostaje nadal bez zmian.

Morze Śródziemne — zatrute

21.1. PARYŻ PAP. Wody Morza Śródziemnego już po raz siódmy w tym miesiącu wyrzuciły na brzeg Korsyki niezłego małego kasalota. Przyczyną tego jest duże stężenie rtęci i dwutlenku tytanu oraz innych substancji szkodliwych w wodach Morza Śródziemnego.

Rybaków miejscowi już nieraz zwracali uwagę władz na zagrożenie, jakie stanowią dla wód Morza Śródziemnego ścieki fabryk włókienniczych.



NOWY MINISTER SPRAW ZAGRANICZNYCH NRD

▲ Rada Ministrów NRD przychyliła się do próby ministra spraw zagranicznych NRD Otto Wintara o zwolnienie go z zajmowanego stanowiska ze względu na stan zdrowia. Nowym ministrem został Oskar Fischer, dotychczasowy wiceminister spraw zagranicznych NRD.

KOLEJNA PROWOKACJA SJKONISTÓW

▲ W nocy z 18 na 19 stycznia został ostrzelany budynek, w którym mieszczą się siedziby stałych przedstawicieli Związku Radzieckiego, Ukrainy i Białorusi przy ONZ. Trzy kule trafiły do lokali mieszkalnych, gdzie znajdowali się w tym czasie ludzie. Tylko dzięki przypadkowi nie było ofiar. Prasa amerykańska pisze, że prowokacji tej dopuściła się organizacja syjonistyczna pod nazwą „Liga Obrony Żydów”.

Staly przedstawiciel Ukrainy przy ONZ wystosował USA protest do przedstawiciela USA przy ONZ, który wyraził ubolewanie i zapewnił, że strona amerykańska uczyni wszystko co od niej zależy, aby wykryć i ukarać sprawców oraz zapobiec podobnym wypadkom w przyszłości. Zapewnienia takie przedstawiciel USA składał już nieraz, jednak prowokacje przeciwko instytucjom i naukowcom radzieckim nie ustają — pisze TASS.

POLSKO-INDYJSKA WSPÓLPRACA GOSPODARCZA

▲ W poniedziałek 20 bm. odbyło się w Delhi pierwsze plenarne posiedzenie 2 sesji polsko-indyjskiej komisji mieszanej d/s współpracy gospodarczej i naukowo-technicznej. Stronę polską przewodniczący wiceprezes Rady Ministrów Jan Mitrega. Stwierdzono znaczny postęp współpracy polsko-indyjskiej w porównaniu z poprzednią sesją (odbyła się ona w listopadzie 1973 roku w Warszawie) — m.in. wzrost obrotów handlowych o 75 proc.

ALMEYDA W BERLINIE

▲ W poniedziałek przybył do Berlina były chilijski minister spraw zagranicznych w rządzie Salvadora Allende, Claudio Almeyda. Na początku bm. został on zwolniony z więzienia przez juntę wojskową w Santiago i ostatnio przebywał w Rumuni.

Zakochanym być...

21.1. RYZA PAP. Po 17 latach pobytu w USA nowicjusz do Palermo (Sycylia) Ignazio Colica. Od razu po przyjeździe zakochał się w swojej sąsiadce, Vicie Pelleriti. Krewni obgaja zakochanych stanowią sprzeciwił się ich planom mieć ślub. Wówczas Ignazio i Vita uciekli z domów, by się swobodnie pobrać. Ignazio liczy sobie 66 wiosen, a jego wybranka 62.

Nie ma spokoju w Ulsterze

21.1. LONDYN PAP. W nocy z poniedziałku na wtorek doszło do strzelaniny między patrolami żołnierzy brytyjskich i grupą uzbrojonych mężczyzn w wiosce Casidys Cross, położonej w pobliżu granicy z Republiką Irlandzką. Poprzednio obywateli ci usiłowali uprowadzić autokar. Jeden z mężczyzn został zabity a drugi ranny.

Podkreśla się, że był to pierwszy tego rodzaju incydent od czasu odwołania przez Irlandzką Armię Republikańską rozejmu świątecznego. W centrum Dunganon w hrabstwie Tyrone eksplodowała bomba, która zraniła policjanta.

Nowe linie „Aerofłotu”

21.1. MOSKWA PAP. Samoloty „Aerofłotu” odbyły pierwsze w tym roku rejsy do Nowosybirska i Tobolska. W styczniu otwarto stałe połączenia powiatowe między stolicą ZSRR a tymi miastami.

W roku bieżącym „Aerofłot” planuje uruchomienie co najmniej 50 nowych linii lotniczych.

Już obecnie z Moskwy — największego węzła lotniczego ZSRR samoloty „Aerofłotu” odbywają dziennie 400 lotów w różne strony kraju. Szybko postępuje modernizacja sprzętu lotniczego. Blisko połowę parku samolotów linii krajowych stanowią obecnie nowoczesne odrzutowce „Il-62”, „Tu-154”, „Tu-134” czy „Jak-40”. Zastosowanie tych maszyn pozwala znacznie skrócić czas przelotu do najodleglejszych zakątków kraju.

Coraz powszechniejsze zastosowanie mają komputerowe systemy obsługi podróży — „Syrana” i „Mińsk-23”. Około 70 procent pasażerów kupuje obecnie bilety w automatach. Kupienie biletu łącznie z rezerwacją miejsca za pomocą specjalnego urządzenia trwa około 2 minut.

O spadku po nafcjarzu, który chciał być Bogiem¹⁾

DUŻE zdumienie u publiczności, która przed paru laty licznie przybyła na Targi Teksaskie wzbudził ścieś niecodzienny widok: w skromnym kiosku reklamowym zasiadł obojętnie legendarny Haroldson La Fayette Hunt, dobrotnie uśmiechający się do świata, którego tak duża część należała do niego i rozdający wążkę 3 funty plastikowe torebki z darami.

W torebkach znajdował się egzemplarz książki Hunta pt. „Alpaca”, uzasadniającej dlaczego świat winien być rządzony przez bogaczy, ziółr jesto posiadatek radiowych ostrzegających przed groźbą owdładnicia światem przez komunistów oraz bezpłatna próbka „Gastro-Majic”, produkowanego przez Hunta środka leczniczego, gwarantującego likwidację bolesnych gałw w przewodzie pokarmowym, na którą to dolegliwość cierpił ów natyowy miliardar. Hunt z niebieską muszką u kolarzyka, z

kepkami siwych włosów przy uszach, wyglądał jak dobroduszny sędzia z hollywoodzkiego filmu. „Jestem tu po to, aby ratować was, „publiki” — stwierdzał surowym głosem.

WZYSZYSTKO TO sprawiło wrażenie czegoś w rodzaju hobb by tego właściciela największej prywatnej fortuny w Ameryce. Obecnie Hunt już nie żyje. Zmarł w wieku 85 lat, zaś przerażająca dzungla procesów sądowych, oskarżeń i kontroskarżeń oraz ujawnianych po śmierci i pozostawionych spadkobiercom różnych brudów świadczą o tym, że jeśli Huntowie są typową amerykańską multimilionerską rodziną, to bogactwa znajdują się w poważnych opałach. Na światło dzienne wyszedł bowiem dziwny spór rodzinny o pieniądze pozostawione przez starożytnego człowieka, w którym istot-

ną rolę odgrywają podsłuchy telefoniczne, skradzione dokumenty, zarzuty o łapownictwo, nielegalne przetargi z osobistościami na wysokich stanowiskach oraz egzotyczna dawka polityki zagranicznej.

PROWADZONE od roku w ścisłej tajemnicy przez Ministerstwo Sprawiedliwości śledztwo w tej sprawie ma się wkrótce zakończyć postawieniem szeregu osób w stan oskarżenia. Ścieś dochoďteż zaczęła się wokół pewnego znanego senatora, byłego gubernatora stanu Teksas, Johna Connallyego, kilku ministrów sprawiedliwości z czasów Nixona (oraz oczywiście samego byłego prezydenta), bez którego żaden dziś skandal nie mógłby się obejść.

WSRÓD wielkich bogaczy z Wielkiego D — jak mieszczanie Dallas nazywają swoje miasto — od daw-

na już istniało przekonanie, że kłopoty Hunta rozpoczęły się mniej więcej przed 20 laty, kiedy to jego pierwsza żona Lyda Bunker dożywała na rak. Hunt coraz bardziej uzależniał się od swej osobistej sekretarki, młodszej od niego o 30 lat, Ruth Ray Wright, aż wreszcie w 1957 roku, w dwa lata po śmierci żony, Hunt ożenił się z nią. W rezultacie, sześcioro potomstwa z pierwszego małżeństwa — Lamar, Nelson Bunker, W. Herbert, Haroldson Lafayette junior, Margaret i Carolyn — zyskało mać cochę w zbliżonym do nich wieku oraz czworo zdrowych, młodych rywali do spadku, a mianowicie jej dzieci: Raya Lee, June, Hiclen i Swane.

Początkowo utrzymywano, że czwórka ta jest owocem „poprzedniego małżeństwa” (pani Wright), ale wkrótce po tym gdy została formalnie zaadoptowana przez Hunta, jego druga żona ujawniła — zapewne po to, by umocnić ich roszczenia do dziedzictwa — iż jej mąż był w rzeczywistości ich ojcem.

(dalszy ciąg nastąpi)

W 51 rocznicę śmierci

Ludzie pióra - o Leninie

JOHN REED: „Niezwyczajnie to stały demokratyczny, interesował przywódcą narodu, który został przywódcą wyłącznie dzięki zaleceniu swego intelektu; absolutnie pozbawiony pozycji, nie poddający się nastrojom, zdecydowany, nieugięty, nie lubiący płytkich efektów, lecz obdarzony wspaniałą umiejętnością objaśniania najgłębszych idei najprostszymi słowami i posiadający wyjątkową zdolność wnikliwego analizowania konkretnych sytuacji, łączący to wszystko z niepospolitą odwagą myślenia i ogromną przenikliwością”.

HERBERT GEORGE WELLS: „Udając się do Lenina spodziewałem się spotkać dogmatyka marksizmu i doktrynera, z którym będę zmuszony się zmierzyć, lecz stało się inaczej. Mówiono mi, że Lenin lubi pouczać ludzi, lecz muszę przyznać, że w czasie naszej rozmowy całkowicie się od tego powstrzymał (...) mówił szybko, doskonale wyświadczył się po angielsku, przejął tematem, bez cienia jakiegokolwiek pozycji, szczerze i po prostu, tak jak zwykły rozmawiać prowadził uczeń”.

IWA ERENBURG: „Włodzimierz Iljicz był w życiu pełen pro-

GEORGE BERNARD SHAW: „Zbędne jest wychwalanie Lenina, kiedy umarł. Jestem szczęśliwy, iż przed niespełna sześciu laty, gdy oszczerstwa rzucano na Lenina w prasie angielskiej przewyższyły oszczerstwa rzucane na Jerzego Waszyngтона w roku 1780 i kiedy rząd angielski wydał 100 milionów funtów szterlingów na finansowanie wrogów Lenina, ja powitałem go wówczas jako największego męża stanu Europy i dałem temu wyraz w dedykacji na jednej z moich książek, którą mu posłałem. Miałem nadzieję, iż może mi ona przekonać Lenina, że w Anglii mieszkają nie tylko ludzie, którzy padli ofiarą ogólnopojaciącej prosy burżuazji, lecz także klasa ślepców politycznych”.

HENRYK MANN: „W życiu Lenina widział niezłomną wierność dla sprawy, nieuchronnie związaną z surowością wobec tych, którzy kładą przeszkody na jego drodze. W imię tej wierności muszę pogodzić się z jego bezwzględnością. Ulałwa mi to fakt, że Lenin umiał dostosowywać swoją wiarę do potrzeb żywych ludzi. A więc kochał ludzi nie mniej niż swoją sprawę, dlatego był wielki w swej twórczości”.

TOMASZ MANN: „Niewątpliwie Lenin to postać historyczna w skali światowej. Władca marzeń w nowym, demokratycznym stylu, gigantycznym stylu. Połączenie woli i oscezy z ludźmi”.

ROMAIN ROLLAND: „Lenin to największy człowiek czynu naszego stulecia i najbardziej bezinteresowny. Nie podzieliłem idei Lenina i bolszewizm rosyjski. Ale dlatego właśnie odczuwam wobec Lenina najwzwyż podziw. Nie znam innej, również potężnej indywidualności w Europie naszego stulecia. Lenin tak głęboko, tak mocno kierował sterem swojej woli w chootychno oceniane bezwzględności, że zostawiona przez niego bruzda długo utrzyma się na falach - wbrew wszelkiemu burzom stądek pędzi pęk porąk ku nowemu światu”.

JULIAN TUWIM: „Mocno i pewnie chodząca po polskiej ziemi, Umiluj lud sprawiedliwy, co Polskę zbudził.”

Marzenia o srogię zimie



A tam, kochanie, gdzie mieszkał Włodzimierz Lenin, Złóż kwiatki. To był przyjaciel tych prostych ludzi”. (z wiersza „Do córki w Zakopanem”).

Na Zachodzie bez zmian

BESTSELLEREM stała się w USA książka O. Betimanna „The Good Old Days - they were terrible”. („Dawne, dobre czasy - one były okropne”), która udowodniła, że mankamenty współczesnego życia amerykańskiego mają swe korzenie w odległej przeszłości kraju. Tak więc już w 1882 r. nowojorski Park Centralny był niebezpieczny o zmierzchu z powodu plagii narkotyku bandyckich. W tych samych latach Teddy Roosevelt grzmiał „komunistyczne zarazy”, kiedy to pracujący po 16 godzin tramwajarze ośmielili się żądać ustanowienia 12-godzinnego dnia roboczego. Podobnie otwarcie jak teraz kwiłwał handel narkotykami, przy czym sprzedawcy ulicznych osterowali herosem jako środek przeciwdrobnoustrojowy. Krzewiła się również prostytutka i w 1880 r. policja zarejestrowała w Nowym Jorku ponad 40 000 prostytutek. Tak samo, jak obecnie absoluwenci studiów wyższych siliłwali bruki przed siedzibą pośrednictwa pracy i musieli opłacić stone łapówki za posady urzędnicze i weale nie mniej było kłopotów z przestępczością młodzieży i dzieci, gangi nie różniły się brutalnością, a jedynie nazwami. Bez zmian pozostała także sytuacja w szkołach, gdzie i wtedy wychowawcy nie byli nigdy pewni swego życia. W 1870 r. w Massachusetts czterech uczniów postawiono do kąta za złe zachowanie. Wprawdzie nie zastrzelono nauczycieli, jak się to działo zalety, za to ukamienowano ją na śmierć. A wreszcie niewiele jest nowożytnym Jorku więcej osób w porceli do liczby mieszkańców - antyle obecnie pod kołami samochodów.

(CAF - Wołoszczuk)

Pociągami szybciej niż samolotem

SZTOKHOLM. Jeszcze w tym miesiącu rozpocznie się próba nowego trójciskan kolejowego „X-15”, przeznaczony do komunikacji na najwęższych liniach kolejowych Szwecji. Sztokholm - Malmö i Sztokholm - Göteborg. Maksymalna szybkość „X-15” wynosi 220 km na godzinę. Jeśli próby wypadną pomyślnie, komunikacja pasażerska na wymienionych trasach będzie się opierała głównie na pociągach „X-15”.
Odległość między Sztokholmem a Malmö wynosi 609 km i dopuszczalną prędkość elektryczny pociąg będzie miał obecnie w 53 godziny. Po wprowadzeniu „X-15” podróż będzie trwała tylko 3 i pół godziny. Na linii Sztokholm - Göteborg podróż zostanie skrócona z 4 do 2,5 godz. Jeśli uwzględnimy do pasażera udający się ze Sztokholmu do Malmö tracił przeszło godzinę na dojazd do lotniska Arlanda na przelot do Malmö ponad godzinę oraz podróż z lotniska Storum do Malmö - łącznie około 4 godzin podróż „X-15” będzie trwała krócej niż samolotem. To samo dotyczy relacji Sztokholm - Göteborg.

Osiadłe XXI wieku

ŁÓDŹ. W Biurze Projektów Zjednoczenia Budownictwa Województwa Łódzkiego przystąpiono do prac nad założeniami techniczno-ekonomicznymi „osiedla XXI wieku”. Jako jedno z sześciu tego typu osiedli projektowanych w kraju budowane ono zostanie w Belchatowie i stanowić ma swego rodzaju eksperyment w dziedzinie budownictwa osiedlowego.

Zamieszka je w nim 25-30 tys. osób, które w związku z planowaną tu budową kombinatu paliwowo-energetycznego opartego o złoża węgla „minatnego, znajda prace w przyszej kopalni i elektrowni.
Kreśląc mieszkaniową przyszłość dla przyszłych pracowników kombinatu belchatowskiego, fachowcy z Wojewódzkiego Biura Projektów i Łódzkiej kawiarni się przede wszystkim wyobrażają, gdyż podstawą do określenia funkcjonalności mieszkań XXI wieku, ich powierzchni i wewnętrznej struktury nie mogą być żadne z aktualnych obecnie norm i przepisów.

TAK gęstywny nakaz zarządzania się musi wywierać ogromne wrażenie na kierowcach. (CAF - Uchymiak)



Bułgarskie echoloty

CYFROWE przenośne przyrządy pomiarowe, tzw. echoloty, przeznaczone do pomiarów głębokości wód przybrzeżnych (do 250 metrów) produkują bułgarskie zakłady wytwórcze „Metr”. Błąd maksymalny działających na zasadzie radiolokacji echolotów nie przekracza 20 cm na pełnym zakresie pomiarowym. Elektroniczne echoloty zasilane są baterią napięciem 12 V, zużycie mocy wynosi 25 W. Wymiary zewnętrzne nowych przyrządów: 300x225x100 mm przy masie około 5 kg.

Technologie pod wysokim ciśnieniem

- Metal bombardowany... farbą
- Papier krojony... wodą

RADZIEJCZY konstruktorzy wykorzystali wysokie ciśnienie do pokrywania lakierem powierzchni metalowych. Dotychczas stosowane do tego celu pulweryzatory są niedoskonałe: strumień powietrza odbija się od powierzchni obrabianego przedmiotu, powodując tworzenie się wokół niego mgiełki rozpylonej farby. Podobne zjawisko nie zachodzi natomiast przy użyciu nowego urządzenia rozpylającego „VYZ”.

PRZEZ dyszę o specjalnej formie otworu do pokrywania lakierem lub farby kierowany jest na małowiany przedmiot pod ciśnieniem 90-160 atmosfer. Częścielki lakieru czy farby bombardują powierzchnię z taką energią, że nie odbijają się od niej. Dzięki temu znacznie poprawia się jakość malowania, a jednocześnie unika się zanieczyszczenia powietrza hał fabrycznych szkodliwych chemikaliami. Robotnikom nie są już potrzebne maski ochronne i nie trzeba instalować urządzeń wyciągowych.

Na dodatek wydajność nowego urządzenia jest znacznie większa niż starszych pulweryzatorów - szczególnie przy obróbce dużych powierzchni. Podjęte więc zostały kroki w celu wdrożenia do przemysłowej produkcji no-

wego aparatu rozpylającego. Natomiast specjalista amerykański Franc Norman wykorzystał stał wysokie ciśnienie przy opracowaniu nowej metody rozkręcania grubych wałków papieru i kartonu przy pomocy...
Wtedy, dyszę o średnicy otworu od 0,5 do 0,05 mm strumień wody kierowany jest na materiał z prędkością 600-800 metrów na sekundę. Jeżeli do wody dodać ok. 3 proc. polimerów, intensywność działania strumienia znacznie się zwiększa, a średnica otworu dyszy można zmniejszyć przesłowo dwukrotnie. Metoda ta pozwala kroić papier z szybkością 600 metrów na sekundę. Interesujące jest, że strumień wody nie powoduje zawilgożenia materiału. (Interpress)

Polski przemysł okrętowy - Marynarce Wojennej

NASZA Ludowa Marynarka Wojenna jest systematycznie unowocześniana. Coraz częściej - marynarce otrzymują okręty i sprzęt krajowej produkcji. Z grupy konstrukcji własnych należy przede wszystkim wymienić nowe okręty patrolowe i ścigające okrętów podwodnych, które rozwinęły się jako trzecia, powojenna generacja okrętów.

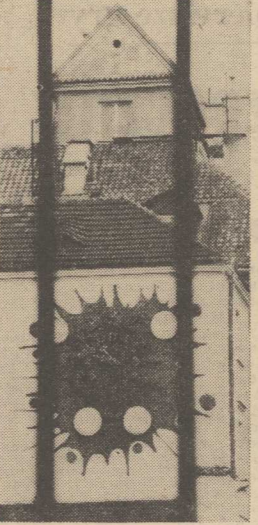
SA to jednostki w znacznym stopniu zautomatyzowane, wyposażone w uniwersalną artylerię kierowaną automatycznie. Dysponują dużą prędkością.

Do służby weszła także seria nowoczesnych trałowców bazowych oraz małych, szybkich kutrów desantowych, stanowiących obecnie najmniejsze jednostki Marynarki Wojennej.

Ale największą zastawą siły w naszym przemysłowi i twórczej myśli technicznej w dziedzinie budowy okrętów przyniosły okręty desantowe, jedne z najlepszych na świecie, w swojej klasie. Uzbrowione w nowoczesną broń, w tym rakiety, zapewniają powodzenie każdej operacji desantowej.

W ostatnich latach przemysł krajowy dostarczył także nowe kutry torpedowe. Jednostka rozwija rzadko spotykaną - nawet wśród kutrów najnowszych typów - prędkość. Zaprojektowanie i wykonanie jednostki o tak wysokich walorach technicznych i taktycznych było możliwe dzięki opanowaniu przez przemysł produkcji turbin gazowych i technologii budowy kadłubów okrętowych ze stopów aluminium odpornych na korozję. Badania rozwojowe w kilku podstawowych dla obronności, a istotnych dla Marynarki Wojennej kierunkach, prowadzone są m. in. w Wyższej Szkole Marynarki Wojennej.

Krajowy przemysł wyprodukował także kilka typów jednostek pomocniczych, w tym tak-



WARSZAWA nie ma co prawda tak wielki zegarów jak czeska Praga, ale te które posiada są nie tylko piękne ale i interesujące. Oto jeden z zegarów staromiejskich.

(CAF - Uchymiak)

Ze znakiem „Made in Poland”

Na rynkach świata

„CEGIELSKI” ROZSZERZA EKSPORT

POZNANSKIE Zakłady Przemysłu Metalowego „H. Cegielski” w 1974 roku wykonały plan z nadwyżką, a wartość produkcji sprzedanej wyniosła 6300 milionów zł. W planie na rok bieżący zakłada się tu dalszy wzrost prawie o pół miliarda złotych, z czego połowę wyrobów przeznacza się na rynek zagraniczny: eksport bezpośredni wyniesie ok. 200 mln zł dewizowych. Wśród widoków pozycji tegoż roku „Cegielski” opracowali m. in. dla Maroka dokumentację na wagony bufetowe i kuszki. W Związku Radziekim przechodził już próba najnowocześniejszy typ wagonu z klimatyzacją.

ny szetek i pedził o wartości 600 mln zł. W tym celu, zwrócić się do producentów, którzy zapotrzebowanie jest tak wielkie, że towar idzie jak przyswójowa woda i magazyiny czwito. Zalicz pustka. Spółdzielnia istnieje od 1949 r., a od 15 lat dostarcza poważną część wyrobów odbiorcom w 50 krajach na wszystkich kontynentach, jej stałymi klientami są m. in.: Szwecja, RFN, USA, Finlandia, Kanada, USA i Anglia podpisały kontrakt na zwiększone dostawy szeteku w 1975 r. (Interpress)

Monety ratują...

NA SESJI Towarzystwa Numizmatyków Indii prof. R. Maniandur wezwał zbieraczy monet całego świata do akcji o wielkim znaczeniu dla jego kraju. Oświadczył on, że różne koleje losu pozabowały Indie śladów historii, o nowym piętennictwo antycznych epok. Monety stanowią nieocenione źródło materiału dla badaczy. Apel odniósł skutek. Monety z wielu epok, wypoczęte naukowcom indyjskim, już pozwoliły im stwierdzić, że na terenie obecnych Indii istniało przynajmniej 10 niezależnych organizmów państwowych, a także ustalił imiona ponad 50 antycznych i ponad 20 średnio-wiecznych władców.

(Interpress)

Szczęście w nieszczęściu?

ZNANY brytyjski filozof sir Alfred Ayer, profesor katolicyzmu na uniwersytecie w Oxfordzie, ogłosił swój kolejny raport, zatytułowany „Analiza stanu umysłowego ludzkości świata”. Zdaniem autora, wszystkie kryteria naukowe kładą wnioskować, że współczesny człowiek jest nie mniej, a więcej tylko wariatem. Zamiast wykorzystania warunków stworzone przez cywilizację i kulturę, ludzie uwikłali się w sprzecznościach, gina na wojnach i od głodu, cierpią na frustrację i lęki. Obraz świata - przy najmniej tego, który jest obiektem studiów prof. Ayera - przedstawia się więc tragicznie. Ale nie beznadziejnie. Jest bowiem coś, co wleka karłowatej logiki angielskiego naukowca, mianem owego świat ocali i do zguby „... bomba atomowa, która dzięki swej sile odstraszającej stanowi najbardziej bogostawiony wynalazek naszego stulecia”. A kiedy już mowa o zastraszaniu, warto na marginesie tej wypowiedzi przytoczyć wyniki innej analizy, tym razem opracowanej przez komisję senatu USA. Jak wynika z przeprowadzonych niedawno badań, z góra 60 proc. czyli 65 000 żołnierzy amerykańskich stacjonujących w RFN zazywa naszyz przy czym co szósty czyni to na poważnie. Wśród nich 10 proc. ma nieustannie obrotu broń atomowych trzeba wycofać rocznie 3 650 żołnierzy w kierunku stwierdzono narkomanie, alkoholizm choroby psychiczne lub zaburzenia charakterologiczne.



Tytuł oryginalny: THE BIG SLEEP. Ilustrował: Mieczysław DERBIEN. 248

Podjechałem do jednej z platform, na której stała nieruchomo stara pompa. Wysiedliśmy. Miejsce było bezładne. Przed sobą miałem bagno, pokryte cienką warstwą wody. Obszedłem je i zszedłem do pompowni. Wszystko było tutaj stare i dawno nie używane.
Wróciłem z powrotem do samochodu. Dziewczyna stała obok i poprawiała sobie włosy.
- Proszę mi dać rewolwer! - wyciągnęła rękę rozkazującym gestem.
Wyjąłem go z kieszeni i położyłem na jej dłoni. Podniosłem z ziemi zarzewiałą puszkę.
- Niech pani będzie ostrożna - powiedziałem. - W magazynku jest 5 nabo. Pójdę i postawię puszkę na pompie. Widzi pani, tam - wskazałem na pompę. Kiwnęła zachowawczo głową. - Doskonale cel, około 10 metrów. Niech pani jednak nie zacznie strzelać, póki do pani nie wrócę.
- Dobrze - mruknęła.
Obszedłem bagno i postawiłem puszkę na pompie. Kiedy znajdowałem się w odległości 3 metrów od dziewczyny pokazała mi nagle swoje małe zęby i podniosła rewolwer, celując w moją stronę.
Stałem nieruchomo. Za mną śmierdziało bagno.
- Słój spokojnie, ty parszywy sukinyśnu! - zasyczała. Lufa rewolweru wycelowana była w moją pierś. Rękę trzymała bardzo pewnie. Sycała coraz głośniej. Twarz jej sprawiała wrażenie polerowanej kłoci słoniowej. Postarała się, stała się podobna do zwierzęcia i to nie bardzo sympatycznego zwierzęcia.
Zaśmiałem się jej w twarz. Zrobiłem kilka kroków w jej

stronę. Widziałem, jak jej palec naciskał kurek spustowy. Byłem w odległości zaledwie 2 metrów od niej, kiedy zaczęła strzelać.
Strzaly były bardzo głośnie. Stałem i śmiałem się. Wystrzeliła jeszcze dwa razy. Wszystkie strzaly były celne. Podskoczyłem do niej. Nie chciałem ostatniego strzału dostać w twarz i dlatego odchyliłem głowę. Sprawiała wrażenie zupełnie spokojnej i wystrzeliła po raz ostatni. Odczułem ciepło spalonego prochu.
- Mój Boże, ale jest pan chytry!
Dłoń trzymająca rewolwer zaczęła nagle drżeć. Broń upadła na ziemię. Twarz zmieniła zupełnie wyraz. Na wargach wystąpiła pianka. Zaczęła śmiać się.
Schyliłem ją w momencie, kiedy padała. Była nieprzytomna. Wpakowałem między jej zęby swoją huszteczkę. Musiałem do tego użyć całej swojej siły. Następnie podniosłem ją i zaniosłem do samochodu. Podniosłem rewolwer i włożyłem go do kieszeni. Pojechałem w kierunku domu. Carmen leżała na tylnym siedzeniu bez ruchu.
Dojeżdżałem już do domu, gdy nagle zerwała się. Otworzyła szeroko oczy.
- Co się stało? - jęknęła.
- Nic. Dlaczego pani o to pyta?
- Coś musiało się stać, przecież jestem cała mokra!
- To normalna reakcja - powiedziałem.
Spojrzała na mnie. Twarz jej wykrzywiona była grymasem bólu. Była to twarz chorego człowieka. Zaczęła szlochać.

249

OBYCZAJE PORTOWYCH MIAST

Marynarskie dusze i sakiewki

WUBIEGŁYM tygodniu pisałem tu o konieczności ułatwienia naszym marynarzom w portach krajowych kontaktów z ojczystą kulturą i sztuką. Sprawa ta nie dotyczy jednak tylko marynarzy polskich. Wszak co roku gościmy w naszych portach setki tysięcy (takich marynarzy zagranicznych, ze wszystkich niemal krajów świata. Dlatego też w naszym kraju nie ma aż tak atrakcyjnej formie zarobku marynarzy jak i współczesności w dziedzinie szeroko pojętego życia kulturalnego?

Dlatego też by nie? Nie wiem. W każdym razie - nie korzystamy.
Niekiedy już odczuwamy się aż do znużenia przypominając, że tego typu działania dają świetne wyniki propagandowe - powiedzmy zresztą bardziej handlowo - reklamowe, a jak niektórym od wieków wiadomo, reklama i propaganda procentują wielokrotnie. Mielibyśmy w świecie co roku tysiące nowych, bezinteresownych popularyzatorów zarówno naszego kraju, jak i pośrednio idei, które na reprezentację. Oczywiście można by jeszcze na owych poczynaniach zarobić. Lecz nie to jest naj-

ważniejsze. Dla wzbogacenia w świecie wiedzy o własnym kraju oplaca się jeszcze dokończyć. Też stara prawda.
W ZWIĄZKU RADZIECKIM instytucja pod nazwą „Intercul” organizuje dla zagranicznych marynarzy najrozmaitsze atrakcje kulturalne, od występów tanecznych przez wycieczki krajoznawcze, do teatrów czy koncertów włącznie - niemal za darmo. W każdym razie koszty tego rodzaju imprez są tu dostępne nawet dla najchudszej marynarskiej kieszeni.
We wszystkich większych portach państw zachodnich, a także tych strefy tropikalnej, statki odwiezają długi korowod ludzi proponujących zalogram uczestniczenia w różnorodnych gatunkach rozrywek. Nie zawsze kulturalnych, lecz zawsze reprezentujących specyficzny gatunek sztuki - opróżniania zejmających sakiewek. Przyznać trzeba jednak, że i wśród tego rodzaju atrakcji każdy chętny może znaleźć to najbardziej mu odpowiadające, zarówno pod względem finansowym, jak i osobistych zainteresowań. Po prostu jest w czym wybierać.
W ZAGRANICZNYCH portach działają też wśród

marynarzy instytucje nie nastawione na zysk. W każdym razie ich korzyści nie są z tego świata. To marynarskie misje. Sieć najrozmaitszych misji oplata większość liczących się portów naszego globu. I one także proponują zalogram statków, niezależnie od bandery, często również wierzeń religijnych i orientacji politycznej, rozmaite formy kulturalnego spędzenia czasu, choć siłą rzeczy nie są one tak atrakcyjne jak te, za które trzeba płacić. I tam uszkać się zdarza, że marynarz wpada w pułapkę - zastawioną na jego duszę. Chocby wtedy, gdy w czasie wycieczki wprowadzany jest do kościoła, gdzie musi wysłuchać kazania wygłaszanego przez kapłana sekty o jakiej w życiu nawet nie słyszał, czy też wtedy, gdy poddaje tajemnego „falifu” w towarzystwie uroczyście dzwiczą nagła rozpoczynają się modły, a urocie dziewczęta zmuszają swych partnerów do padnięcia na kolana. Cóż, cena za brak ceny...
TAK WJECIĄ blądzący po świecie człowiek morza praktycznie pozbawiony jest opieki jakiegokolwiek międzynarodowej instytucji która by dbała w sposób racjonalny i bezinteresowny o jego potrzeby kulturalne, jak choćby międzynarodowa służba zdrowia dba o jego ciało. Oddajemy w pacht marynarskie dusze i sakiewki.
Dziwnie, że dzieje się to w czasach UNESCO, a także Międzynarodowego Instytutu Kultury Morskiej. Sądzę, że właśnie te instytucje winny się owo sprawie zainteresować. Problem wydaje się dojrzały do rozwiązania. Ale to już odrębny temat, do którego zresztą jeszcze chyba wrócę.

W. ANDRZEJEWSKI

KOMPOT Z WIŚNI PRYSMAKIEK JAPONCZOKÓW

KUJAWSKI Zakład Przemysłu Owocowo-Warzywnego w Kruszwicy produkuje szeroki asortyment najróżniejszych, smacznych wyrobów, z czego 20 proc. przeznaczają się na eksport. Kruszwickie konserwy, kompoty i ogórki kiszone zdobyły „ogie uznanie smakoszy w krajach: europejskich, azjatyckich, afrykańskich i amerykańskich. Miody i wina zaimują pierwsze miejsce w latach: ZSRR, RFN, Anglii i Hiszpanii. Natomiast Japończycy rozsmakowali się w kompotach z wiśni i od lat zakupują je w kruszwickiej wytwórni.

DEWIZOWE „RAKI” I „DOGI”

ZNANYM producentem wózków celnikowych i widłowych, zwany „Raki” i „Dogi” jest Fabryka Usług Transportowych w Suchbátowie. Wiele tych urządzeń FUT dostarcza za granicę, m. in. do Rumunii, Czechosłowacji, Węgry, Włochy, Grecji, Turcji, Sudanu i Arabii Saudyjskiej. W 1974 roku fabryka wyeksportowała „raki” i „dogi” za 30 mln zł dewizowych, przekraczając dwukrotnie zagraniczne dostawy z 1973 roku.

POLSKA SZCZOTKA MJYE NAPIEJ

SPÓŁDZIELNIA Pracy Szczękotarsko-Drzewna z Zielonej Góry zastrzeżenie zdobyła drugie miejsce w Konkursie Gospodarki Materiałowej. Ten niewielki zakład wyprodukował w ubiegłym roku 3 milio-

Sprawa honorowa

W BEJRUCIE zamari wszelki ruch w bankach z powodu niezapokojonych postulatów placowych pracownicy 73 banków przystąpił do bezstronnego strajku generalnego Pertraktacje ugodowe nie doszły do skutku. Napętnowani publicznie przez przewodniczącego związków zawodowych Janko Zera na mafia! bankierzy unięśli się honorom i oświadczyli że nie podejmą żadnych rozmów na temat odbywania usposobienia banków. W efekcie te kasy bankowe są zamknięte, a odcięte od źródeł kredytowych trozi zamarcim wszelkiego handlu, rzemiosła i przemysłu.

(Ciąg dalszy nastąpi)

W niedzielę w samo południe pierwsze gry

64 drużyny rozpoczną batalię o Puchar „Kuriera”

W NIEDZIELĘ O GODZINIE 12 rozlegną się pierwsze gwizdki sędziowskie inaugurujące VII edycję piłkarskiego Turnieju Otwarcia Sezonu organizowanego przez sekcję piłki nożnej WFS i redakcję „Kuriera Szczecińskiego”.

Ostatecznie sekcja piłki nożnej WFS zakwalifikowała do udziału w tegorocznej imprezie 64 zespoły. Drużyny te rozlosowane zostały w pary i w eliminacjach stoczą dwa pojedynki — mecz i rewanż. Zwycięzcy, którzy po obu meczach mieć będą korzystniejszy stosunek punktów, a w wypadku równej ich ilości, lepszy stosunek bramek — awansują do dalszych gier. W podobny sposób przeprowadzona zostanie 1/16 finału z tą jednak różnicą, iż na tym szczeblu rozgrywek rywale stoczą tylko jeden pojedynki i zwycięzca awansuje do 1/8 finału. Zgodnie z postulatami uczestników naszej imprezy finał VIII turnieju o puchar „Kuriera” przeprowadzony zostanie systemem „mecz i rewanż” na boiskach obu przeciwników.

A OTO jak przedstawia się losowanie par eliminacyjnych (na pierwszym miejscu podajemy gospodarzy spotkań):
Czobor Cedynia — Odra Chojna, Orzeł Trzebińsko-Zdrój — Dąb Dębno, SKS Renice — Mechanizator Myślubórz, Ina Dolice — Grunwald II Choszczyno, Sep Brzesko — Sokół Pyrzyce, Sarmata Dobra Nowogardzka — Pomorzanie Nowogard, Sparta Gryfice — Gardominka Mechowo, Orzeł Boguszyński — Osadnik Myślubórz, Gryf Kamień Pomorski — Flota II Świnoujście, Flota II Świnoujście — Iskra Golezewo, Znicz Wysoka Kamińska — Jar Jarzszewo, Mewa Resko — Rega Trzebiatów, Piast Chociwół — Błękitni II Stargard, Błękitni I Stargard — Stal Lipiany, Grunwald I Choszczyno — Wicher Kłodzino, Błękitni Sarnik — Kłos Pełczyce, Kluczewia Stargard — Stal Stocznia II Szczecin, SHR Lisowo — Czarni II Szczecin, Energetyk I Gryfino — Pogoń II Szczecin, Czarni I Szczecin — Arkonka II Szczecin, Ogniwo Babinek — Łabędź Widuchowa, Pionier Szczecin — Odrzanka Radziszewo, Sokół Karnice — Światowid Łobez, Świt II Szczecin — Stal Huta Szczecin, Iskra Mierzyn —

Świt I Szczecin, Dragon Nowolice — Wicher Brojce, Zjednoczeni Wapnica — Orzeł Pezino, Massovia Maszewo — Ina Goleniów, Płonia Przywodzie — Gwiazda Zalecín, Gryf Sulimierz — Błyskawica Ławy, Gryf Nowielin — Energetyk II Gryfino, Czarni Marianowo — Stoczniovec Barlinek.

W SEKCJI piłki nożnej WFS trwają również przygotowania do organizacji turnieju juniorów o puchar redakcji „Kuriera Szczecińskiego”. W rozgrywkach tych wezmą udział 32 zespoły, które podzielone zostały na grup. Eliminacje odbędą się w dniach 22-23 lutego. Zwycięzcy grup ponownie spotkają się 1 i 2 marca a finał imprezy przewidziany jest 9 marca. (d)

„Ferie z Kurierem — nie damy się nudzić!”

Kolejni sojusznicy naszej akcji

DO naszej akcji „Ferie z Kurierem — nie damy się nudzić!” włączyli się kolejni sojusznicy: SKS „Sokół” przy Szkole Podstawowej nr 50 przy ul. Felczaka oraz Ognisko TKKF „Gimnastyczne”.

SKS „Sokół” w porozumieniu z GKS Arkonia organizuje turnieje piłkarskie na boiskach przy ul. Waskiej w godz. 9-13, Felczaka (w godz. 9-13) oraz na bocznym stadionie Arkonii w godz. 15-18 (przy świetle elektrycznym). Ponadto we wtorki, czwartki, soboty w godz. 9-13 i 15-18 SKS „Sokół” zamierza prowadzić zajęcia gry w ringo, rza prowadzić zajęcia gry w koszykówkę i jeździć na wrotkach. Zabawy te będą prowadzone na placu Żukowa obok Technikum Budowlanego. W wypadku nieporozumienia imprezy te odbywać się będą w sali gimnastycznej SP-37 w poniedziałki godz. 9-13 i 15-18, soboty 9-13.30 i 12.30-18 i w piątki 8-10.30 i 13-18.

Ognisko TKKF „Gimnastyczne” proponuje natomiast udział w turnieju hokeja na lodzie dla drużyn szkolnych. Turniej odbywać się będzie w godz. 13.40-16 na Lodowicy. Zgłoszenia do imprezy przyjmuje Zarząd Wojewódzki TKKF przy ul. Tkackiej 15 w poniedziałki w godz. 8-15.30 do dnia 25 bm.

Chętni do uczestnictwa w imprezach prowadzonych przez SKS „Sokół” mogą natomiast zgłaszać się przed rozpoczęciem zajęć w podanych przez nas terminach. (d)

Związkowcy w działaniu

Sportowe pojedynki międzyzakładowe

OD ubiegłego roku działa przy szczecińskiej WRZZ Związkowa Rada Kultury Fizycznej i Turystyki. Jest ona ogniwem inspirującym i koordynującym działalność w zakresie sportu masowego i turystyki, podejmowaną przez TKKF, PTTK, ZMS, LOK, PZW. Rada ma już swoje odpowiedniki m. in. w niektórych szczecińskich zakładach pracy. Istniejące w nich ZRKFT, w których udzielają się przedstawiciele wymienionych organizacji, zajmują się całokształtem zagadnień związanych z popularyzacją czynnego wypoczynku wśród pracowników.

Ostatnio przy ZRKFT, działającej przy Wojewódzkiej Radzie Związków Zawodowych, powołano dwie społeczne komisje specjalistyczne. Pierwsza z nich współpracować będzie z zakładami pracy i istniejącymi w nich organizacjami w zakresie popularyzacji ćwiczeń rekreacyjnych i innych form ruchowych. Drugim zespołem jest komisja d/s imprez rekreacyjnych. Do jej zadań należy inspirowanie i koordynowanie imprez o charakterze międzyzakładowym. Zespół d/s imprez rekreacyjnych ma również zamiar podjąć próbe spopularyzowania międzyzakładowych pojedyn-

ków sportowych (z udziałem dwóch przedsiębiorstw), które odbywałyby się głównie w wolne od pracy soboty. Pomysł ten zrodzony na kanwie telewizyjnego „Banku Miast”, zakłada wsteczstronną rywalizację w zakresie sportu masowego i turystyki. W programie imprezy przewidziane są przede wszystkim konkurencje typowe rekreacyjne, dostępne dla licznego grona pracowników i ich rodzin. Natomiast niewielką jego część stanowiąby zawody o charakterze wyczynowym. (jg)

Z notatnika sportowca

MIEDZYSZKOLNY Klub Żeglarski Palacu Młodzieży zaprasza młodzież szkolną i akademicką do udziału w kursach szkoleniowych. Już wkrótce rozpoczyna się zajęcia na kursach szkoleniowych na stopnie: żeglarska, sternika jachtowego i jachtowego sternika morskiego. W okresie letnim odbędą się natomiast wędrownie i stacjonarne obozy żeglarskie oraz rejsy morskie i żeglarskie.

Zapisy przyjmowane są codziennie w godz. 15-19 w Palacu Młodzieży al. Wojska Polskiego 84 — pawilon I.

SEKCJA pływania WFS organizuje kurs sędziów piłki wodnej. Zgłoszenia kandydatów przyjmowane są telefonicznie 341-97 w terminie do 25 stycznia.

Zdarzyło się w Himalajach

o tropach yeti...

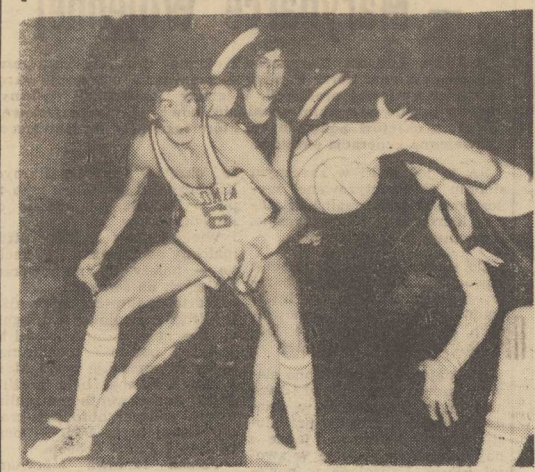
LEGENDARNY „człowiek śniegu” nadal rozbudza fantazje i jest źródłem dociekania wielu naukowców. Dotychczas jednak żaden człowiek, poza mieszkańcami Himalajów, nie widział „yeti”. O istnieniu tego stworzenia dowiadujemy się jedynie z sensacyjnych doniesień o jego śladach, lub opowieściach miejscowej ludności.

Ostatnio łamy polskiej prasy obiegła wiadomość, że polscy alpinisci znaleźli i sfotografowali ślady „yeti”. W wyprawie której celem było zimowe zdobycie Lhotse (8511 m) brał udział również mieszkaniec Szczecina, laureat „złotej dzielnicy” najlepszych sportowców Tadeusz Piotrowski, który w plebiscycie „Kuriera” zajął II miejsce.

Na ślady „yeti” trafiliśmy zupełnie przypadkowo. Żurka Surdół, jeden z filumowców towarzyszących wyprawie — mówi: Tadeusz Piotrowski — w czasie podjęcia do I obozu niezauważenie zobaczył wytynzonego przez nas szlaku. Było to na lodowym progu Ice fall na wysokości 5300 m. Po ścieżce tej chodzący kilkadziesiąt razy. W przeddzień wędrowni Surdola spadł jednak śnieżyk, w którym wyraźnie utrwały się jajoce, długości około 35 cm. Ślady z odciskami palców oraz ostrymi wcięciami śladczymi, że palce zakończone były pazurami. Ślady pozostawione przez dwóch osobników (mniejszy większy) prowadziły z południa na północ. Zapewne zwierzęta udawały się w dolne partie Ice fall w kierunku przelęczy Khumbu, gdzie — jak sądzimy — przekroczyły granicę chińskiej. Odcisnięte w śniegu odciski były tak różne od innych znanych nam tropów, że nie budziły wątpliwości, że pozostawione zostały przez poruszające się na dwóch nogach duże, nieznanie zwierzęta. I co ciekawe ślady te pozostawione były w linii idealnie prostej, jakoby narzucane na nitkę. Widoczne były na przestrzeni ponad 1 km ginące na czystym lodzie i kamieniacz. O tym, że pozostawione zostały przez „yeti” upełniali nas oficer łącznikowy Armii Nepalskiej — Chorze Sherpa towarzyszący wyprawie. Zafascynowany Sherpa, krótko przyglądał się odciskom mierząc je podziałką i uświadał, iż nie ma żadnych wątpliwości, że wędrowni tedy „yeti”. Podobne ślady widział podczas innej wyprawy w rejonie Makalu. Idąc tropem dochodził się do miejsca, gdzie następował gwałtowny uskok lodowca. Zdeptany ślad wokół tego miejsca wskazywał, że zwierzę było duże i posiadało miejsce łatwego do przejścia. I przekształcając się w jedno, wreszcie po stromej pochylności stawiając nogi bokiem. W pewnym miejscu ślady nakładły się jedne na drugie, jakby większy osobnik za ręko sprawdzał po pochylności mniejszego.

PO POWROTCIE do obozu przypomnieliśmy sobie, że w nocy poprzedzającej opad śniegu przebywający z nami pies, który zresztą zawsze towarzyszył alpinistom, sobie tylko znanymi sposobami znajdujący się w miejscu, gdzie opadł śnieg, wyprawy i natychmiast do niego przyłączający się, zachowywał się bardzo niespokojnie. Noc była wspaniała i nasz zwyczajny zamiast korzystać z wygodnego i dziwnym uporem „oszekciwku” lodowca. Wprawdzie ślady przez nas znalezione znajdowały się w odległości około 800 metrów od obozu, być może jednak pies uchwycił obecność intruzów.

Lublinianie kolejnymi przeciwnikami „Wilków Morskich”



W SOBOTĘ i niedzielę rozegrane zostały pierwsze spotkania wiosennej rundy rozgrywek ekstraklas koszykarzy. Pogoń wystartowała bardzo słabo, przegrywając dwa mecze — z Górnikiem i Śląskiem. Kolejnymi przeciwnikami „Wilków Morskich” będą: drużyny lubelskie — Start i Lublinianka. Zespoły te doznaly w I kolejce porażek z Legią i Polonią. Mecze Pogoni ze Startem i Lublinianką odbędą się w Lublinie.

NA ZDJĘCIU: Fragment spotkania Polonia — Start. Z numerem 6 zawodnik drużyny warszawskiej Kwabisborski w walce o piłkę z lublinianinem Krzykałą (nr 10).

CAF - Walczak - telefona (god)

Udany sezon sportowców PZMot.

W KASYNIE KW MO przy ul. Matopkiej odbyła się uroczyste podsumowanie sezonu sportowego i turystycznego zawodników spod

PLYWANIE

D. Petruszewicz ustanowił rekord okręgu

EKIPA zawodniczek i zawodników Siatki Stoczni uczestniczyła w niedzielę w międzynarodowym miotygu pływackim o Puchar Prezydenta Gorzowa. Zawody były licznie i silnie obsadzone. Startowali pływacy z Poznania, Wrocławia, Szczecina, Gorzowa a także z NRD. Zajęcie kilku czołowych miejsc przez stalołowców należy więc traktować jako sukces.

Najlepiej spłisła się Danuta Petruszewicz, która wygrała dwa wyścigi 100 i 200 m st. grzb. w czasie 1:12,2 i 2:36 min. Pierwszy rezultat jest lepszy od dotychczasowego rekordu okręgu szczecińskiego. Drugie miejsce w wyścigu na 400 m st. dow. zajęła M. Frackiewicz — 5:14,1 min. Na wyróżnienie zasługuje także rezultat 12-letniej E. Białek, która 100 m st. delif. przepłynęła w 1:16,8 min.

Z chłopców dobrze wypadł K. Michalszyński. Stoczył on ciekawy pojedynkę z rekordzistą Polski Bielichem w wyścigu na 100 m st. delif. Wygrał Bielich przed Michalszyńskim, który uzyskał wynik 1:09,8 min. Ponadto A. Wójcik był trzeci w biegu na 100 m st. dow. 0:58 min. A P. Paluszkiwicz dystans 400 m przepłynął w 4:33 min. W imprezie nie uczestniczyła Iwona Wejksza, która aktualnie przebywa w Szwajcarii na międzynarodowych mistrzostwach tego kraju.

znaku Polskiego Związku Motorowego. Miniony rok należał do wyjątkowo udanych. Wystarczy przypomnieć, że po wielu latach pierwszy do Szczecina znowu powrócił tytuł drużynowego mistrza Polski w motorosie. Trzech naszych zawodników: E. Zarzycki (kl. 125 cm), Z. Rutkowski (250 cm) i J. Bulkowski (300 cm) wywalczyły tytuł mistrzów kraju. Bardzo wysoko plasowali się również pozostali reprezentanci KM Szczecin, a J. Masło powołany został do młodzieżowej kadry narodowej. Nie trzeba chyba dodawać, że szczeniście zdobyli mistrzostwo strefy i wygrali wszystkie konkurencje indywidualne.

RÓWNIEM udany sezon odnotował „cartingowcy”, którzy startując po raz pierwszy w mistrzostwach kraju rejonu VII zajęli wysokie II miejsce, a J. Cackowski indywidualnie był V. W relacji okręgowy najlepiej spisali się przedstawiciele Palacu Młodzieży, wyprzedzając MDK Stargard i Łącznościankę.

Coraz częściej słyszy się także o sukcesach szczecińskich automobilistów. W ubiegłym roku w wyścigach samochodowych B. Walknowski zajął V miejsce w klasie 13 i wywalczył VI lokatę w klasie 23, a w rywalizacji o Puchar Motoru sklasyfikowany został na 9 pozycji.

Na uwagę zasługuje również wzmiana działalności PZMot. I Automobilklubu w organizacji masowych imprez motocyklowych oraz samochodowych, a także turystyki motorowej.

POKRÓTCE

13 „ŚWIĘTA WOJNA” WYGRANA PRZEZ CRAOVIE

13 SPOTKANIE dwu krakowskich rywali Craovici i Wisły, rozegrane z okazji 30 rocznicy wyzwolenia miasta, zakończyło się niespodziewanym, ale w pełni zasłużonym zwycięstwem Alre w 4:1.

NIENYPAŁ ZAWODOWY LIGI KOSZYKARZY

INAUGURACYJNY mecz koszykarzy — profesjonalistów zakończył

się „niewypałem”. Amerykańskim organizatorem zawodowej ligi koszykarskiej na kontynencie europejskim „wydłużył się młyn”. Kiedy do miasta przyjechał autobus z Monachium przybyła zaledwie 700 widzów. W dodatku połowa z nich posiadała karty wolnego wstępu.

MLADNICY TRENEREM PIŁKARZY JUGOSŁAWII

46-LETNIO szkoleniowiec Ante Mladinić został mianowany przez jugosłowiański związek piłkarski trenerem reprezentacji kraju. Mladinić przed ster kadry jugosłowiańskiej z rąk Miljana Miljanicia, który odszedł do madryckiego Realu

BABCIA...

— TO SŁOWO ma ciebie brzmienie. Babcia — to ręce, które zaszyją rozdarta sukienkę, przygotowują śniadanie i obiad. To głos, który budzi codziennie do szkoły. To ktoś, komu można się zwierzyć ze wszystkich kłopotów, którzy wszystko zrozumie i wszystko przebaczy. To serce pełne miłości dla wnuczka, dla dorosłych już synów i żyjących wspaniałym dojrzałym życiem córek. To wszystko zamyka się jednym słowem: babcia.

I choć babcia dobra jest na wszystko, niezbyt często słyszy słowa uznania. Toteż dziś, w dniu Jej święta, wraz z kwiatami i uśmiechami wnuczka,



składamy tą drogą wszystkim Babciom serdeczne życzenia wszystkiego, co tylko może być dla nich najlepsze oraz tego, by spełniły się im wszystkie marzenia.

Za 100 dni matura!

MAŁO obliczeń przeprowadzają uczniowie tak wnikliwie i bez oficjalnych poleceń — jak właśnie to: za ile dni rozpoczyna się egzamin maturalny? Na sto dni przedm urzędzana jest tradycyjna zabawa szkolna, która stanowiła ma kres hucznych rozrywek i sugierować, że odtąd nauka, nauka i tylko nauka.

Na razie w szkołach średnich trwają przygotowania do „studniówek”. Zwyczajowo podczas zabawy młodzież urzędza występy w programie których znajdują się charakterystyki członków rad pedagogicznych. I trzeba przyznać, że obydwie strony bawią się doskonale. Następny po „studniówce” bal — to już ten najważniejszy, maturalny. Pomiędzy nimi jednak młodzież czeka dużo pracy.

Kronika wypadków

DZIS, krótko przed godz. 7, u zbiegu ulic Emilii Plater i Jana Kazimierza, samochód „Moskwicz” nr rej. MW 3831 prowadzony przez Eugeniusza W. potracił przechodzącą na drugą stronę jezdni kobietę. Ranna odwieziona do szpitala.

Wczoraj rano, na ul. Mieszka I — róg ul. Wierzbowej, motocyklista Franciszek S. z Warszawy, prowadząc „MZ-ke” nr rej. MP 1756 potrafił na przejściu dla pieszych dojechać do kobiety: Barbary R., zam. przy ul. Braniborskiej oraz Irenę M., mieszkankę ul. Wierzbowej. Kobiety odwieziona do szpitala, skąd po udzieleniu pierwszej pomocy wróciły do domów. Przeciwno motocykliście toczy się dochodzenie ze spowodowania wypadku.

DZIS około godz. 8.15 w pobliżu torów kolejowych przy ul. Gospodarskiej znaleziono pobitego mężczyznę. Karetka pogotowia odwiezła rannego do szpitala. Pobity jest Józef S., mieszkający ul. Wysokiej. Z wywiadu lekarskiego wynika, iż Józef S. został pobity w wyniku awantury rodzinnej.

DO DZURNEGO szpitala przy ul. Arkońskiej przywieziono wczoraj pewną mieszkankę al. Wolności Polskiego. Kobieta — wskutek depresji psychicznej — usiłowała popełnić samobójstwo przez otrucie.

SZCZECIŃCY strażacy gasili wczoraj pożar w jednym z mieszkań przy ul. Śląskiej 36, gdzie wskutek zwarcia w elektrycznych lampkach choinkowych zapaliła się choinka, a od niej — firanki i telewizor. Straty wynoszą ok. 3 tys. złotych.

Przy Włociańskiej — bez zmian

PRZED kilkoma tygodniami pisaliśmy o balaganie panującym w sklepie spożywczym przy ul. Włociańskiej. Odwieźliśmy tę placówkę ponownie. Od poprzedniej naszej wizyty nie nic zmieniło się na lepsze. Nadal sklep sprawia niechlujne wrażenie: nieestetycznie ekspozycyjny towar w dziale garniturów, rozsypany na regałach makaron itp. zniechęcają do dokonywania tu zakupów. Jak to długo jeszcze potrwa? (zdam)

Znikają luki w przepisach Koniec bałaganu z butelkami?

JEDNYM Z TEMATÓW stale powracającym na nasze łamy w ostatnim czasie była sprawa skupu opakowań szklanych. Po wejściu w życie decyzji o wprowadzeniu kaucji i zmianie ich cen skupu powstał spory bałagan organizacyjny, którego skutki odczuł szczecinianin.

PRZED wszystkim handel bardzo szybko skorzystał z luk w nowych przepisach. Sklepy nie chciały skupować pustych butelek. Nie respektowano też zasady sprzedaży wymiennej. Zmuszono więc klientów, aby przy zakupie octu, wina, oleju i wódki palicli ponownie 3-złotową kaucję, a stare butelki odnieśli do punktu skupu. Kierownicy sklepów dowolnie interpretowali możliwości ma-

gazywania opakowań szklanych w podległych im placówkach. Nie zapewniono też odbioru butelek ze sklepów, nie usunięto formalnych przeszkód w przyjmowaniu opakowań przez przemysł.

Wszystkie publikacje prasowe poruszające te sprawy odniosły wreszcie skutek. Wydział Handlu, Przemysłu, Usług i Cen Urzędu Wojewódzkiego zajął jednoznaczne stanowisko, kładąc tym samym kres „butelkowym” perturbacjom.

Władze poleciły przede wszystkim przyjęcie następujących zasad: wszystkie punkty sprzedające towary w opakowaniach kaucjonowanych zobowiązane są do przyjmowania tych opakowań, a także ich skupu.

W wyjątkowych przypadkach, po uzyskaniu zgody właściwego Wydziału Handlu, można odstąpić od tej zasady, jeśli w bezpośrednim sąsiedztwie jest specjalistyczny punkt skupu lub też placówka handlowa nie posiada żadnego zaplecza na magazynowanie pustych butelek.

Wydział Handlu Urzędu Wojewódzkiego uważa także, że powinny zmienić się godziny otwarcia punktów skupu. Dotychczasowe godziny nie odpowiadają bowiem potrzebom ludności.

I TO SĄ właściwie najważniejsze zalecenia władz wojewódzkich. W piśmie przesyłanym do naszej redakcji jest jeszcze wiele innych ustaleń, dotyczących m. in. spraw odbioru pustych butelek ze sklepów. Wszystkie sprowadzają się do jednego — do ukroczenia niepotrzebnego i denerwującego bałaganu.

DODAJMY, że w samym Szczecinie liczba stałych punktów skupu i sklepów dodatkowo tym się zajmujących została zwiększona z 41 do 156. Ponadto Wydział Handlu Urzędu Miejskiego poinformował nas, że w najbliższych dniach we wszystkich sklepach ma pojawić się odpowiednia wywieszka, informująca, czy dana placówka prowadzi skup opakowań szklanych. Jeśli placówka nie przyjmuje butelek kaucjonowanych, wywieszka będzie informowała:

NIEBAWEM WYSTĄPIA

Irena Santor i „Rama III”

INTERESUJĄCA impreza estradowa odbędzie się dwukrotnie w piątek 31 bm. w sali kina „Colosseum”. Na koncertach o godz. 19.30 i 20.30 wystąpi popularna piosenkarka Irena Santor wraz z znanym gdańskim zespołem „Rama III” (zapowiad. Zb. Korpolewski). Przedzadają bilety — WFIA, al. Wolności Polskiego.

KASA WDS (ul. Felczaka) prowadzi nadal w godz. 14-18 sprzedaż biletów na występy znanego węgierskiego zespołu młodzieżowego „General” (2, 3 luty, sala WDS).

Kto wylosował premię?

16 BM. odbyło się kolejne publiczne losowanie premii przypadających na przynależne obywateli książeczki oszczędnościowe PKO, wystawione na terenie województwa szczecińskiego. Wyniki losowania są następujące: premie w wysokości 200 proc. przeciętnego wkładu wylosowane zostały na wszystkie numery losów zakończone liczbą: 499; premie w wysokości 100 proc. — na wszystkie numery losów zakończone liczbami: 547 i 721; premie w wysokości 50 proc. — na wszystkie numery losów zakończone liczbami: 262, 599, 607, 684, 676 i 953 oraz premie w wysokości 25 proc. — na wszystkie numery losów zakończone liczbami: 093, 322, 651, 731, 758, 905 i 943.

Właściciele premialnych książeczek którym przydzielono zostały wyżej wymienione numery losów — otrzymają z PKO oddzielne zawiadomienie o wylosowaniu premii oraz o wysokości kwoty przypadającej do wypłaty.

Następne losowanie odbędzie się 16 kwietnia br.

Robota nie zajac...

BYŁO TO bodaj w październiku ubiegłego roku. Przed budynec przy ul. Kadłubka (od nr 1 do 5) przydzielono ziemię. Prawie natychmiast zaczęto ją rozplintowywać i... trwać to do dziś. A mamy już styczniową ciękwą. Jak długo jeszcze ciągnąć się będą te „skomplikowane” roboty? (z)

Atrakcyjny zawód

Wojskowe szkoły czekają na młodzież

WZOREM lat ubiegłych Ministerstwo Obrony Narodowej ogłosiło rekrutację kandydatów do szkół wojskowych spośród młodzieży męskiej szkół średnich, która legitymuje się świadectwem maturalnym względnie uzyskała je w bieżącym roku. Młodzież ta może być przyjeta do:

- Wojskowej Akademii Technicznej (Warszawa)
 - Wojskowej Akademii Medycznej (Łódź)
 - Wyższej Szkoły Marynarki Wojennej (Gdynia)
 - Wyższej Szkoły Oficerskiej Wojsk Zmechanizowanych (Wrocław)
 - Wyższej Szkoły Oficerskiej Wojsk Pancernych (Poznań)
 - Wyższej Szkoły Oficerskiej Wojsk Rakietowych i Artylerii (Toruń)
 - Wyższej Szkoły Oficerskiej Wojsk Radiotechnicznych (Jelenia Góra)
 - Wyższej Szkoły Oficerskiej Wojsk Obrony P/Łotn. (Koszalin)
 - Wyższej Szkoły Oficerskiej Wojsk Inżynierskich (Wrocław)
 - Wyższej Szkoły Oficerskiej Wojsk Chemicznych (Kraków)
 - Wyższej Szkoły Oficerskiej Wojsk Łączności (Zagrzeż k/Warszawy)
 - Wyższej Oficerskiej Szkoły Lotniczej (Deblin)
 - Wyższej Oficerskiej Szkoły Samochodowej (Pila)
 - Wyższej Oficerskiej Szkoły Służb Kwatermistrzowskich (Poznań).
- Studia trwają: w WAT na kursie magisterskim 5 lat, a na kursie inżynierskim 4 lata, w WAM na wydziale stomatologicznym i farmaceutycznym po 5 lat, w WSMW na

kierunkach dowódczym, dowódczo-politycznym i elektrycznym po 4 lata i 2 miesiące, a na kierunku elektromechanicznym 4 lata i 8 miesięcy.

W wyższych szkołach oficerskich — 4 lata.

Absolwenci akademii wojskowych i wyższych szkół oficerskich promowani są do stopnia podporucznika WP oraz otrzymują dyplom ukończenia studiów wyższych lub wyższych studiów zawodowych oraz tytuł inżyniera, magistra, lekarza, lekarza stomatologa lub magistra farmacji, inżyniera lub inżyniera dowódcy odpowiedniej specjalności wojskowej.

Ponadto w 7 uczelnich wojskowych prowadzi się studia w specjalności oficerów politycznych. Na ten profil studiów przyjmowani są kandydaci o zainteresowaniach humanistycznych, spełniający warunki przyjęcia do wyższej szkoły oficerskiej.

Niezależnie od werbunku kandydatów do akademii i wyższych szkół oficerskich, prowadzi się także nabór kandydatów do szkół charytatywnych i pedagogicznych szkół zawodowych o różnych kierunkach w specjalnościach wojskowo-technicznych.

KANDYDACY ubiegający się o przyjęcie powinni zgłaszać się do właściwego dla miejsca zamieszkania — powiatowego, miejskiego sztabu wojskowego, gdzie mogą uzyskać bliższe i wyczerpujące informacje oraz złożyć wymagane dokumenty.

Ciekawa kolekcja dziecięcej odzieży

„Trykot” proponuje naszym handlowcom

OD kilku lat szczecinianie mają kłopoty z ubraniami dla dzieci. W sklepach jest sporo przereżonych sweterków i spodni, kiedy jednak przychodzi wybrać coś dla synka lub córki, najczęściej okazuje się, że pociecha jest albo za duża, albo za mała, względnie kolorystyka oferowanego stroju zupełnie nam nie odpowiada.

W tej sytuacji zdawać by się mogło, że to producent nie nadąża za popytem. Tymczasem — dziecięce i młodzieżowe ciuszki, naprawdę piękne, wykonane (jako jedna z wielu) szczecińska spółdzielnia pracy „Trykot” i jak się dowiadujemy może ona zwiększyć pulę dostaw dla naszego miasta. Tym bardziej, że na rok bieżący zakład przygotował znowu wiele nowości zarówno dla najmłodszych jak i dorosłych pań. Oglądamy poszczególny model.

W KOLEKCJI dziecięcej i młodzieżowej zadziwia gustowna, delikatna kolorystyka oraz nadążanie za modą. Dzieciom w wieku 2-14 lat proponuje się szmucne „szaraki” a ciekawe, barwne sukieneczki, spodnie-ogrodniczki, spodniczki, sweterki, zakłady ze 100 proc. przędzy i włókni anilanowej oraz tkaniny żakardowych. Ubranka mają zabawną aplikację, hafty i wzorki. Często stosuje się również stebnownia, odcienie karzełki, szelki i zakaskujące rozwiązania z kieszonkami. Ba, widzieliśmy nawet sweterki ze ściąganiem na sznurzek kapturem. Rzecz świetna na lizwy bądź wietrzną, jesienią pogodę, dla starszych wiekiem dzieci. Najważniejsze jednak, że ceny na wyroby „Trykotu” nie są wygórowane. Np. komplet sukieneczki i spodnie dla dziewczynki w wieku 4 lat, kosztuje 140 zł.

Spółdzielnia mimo specjalizowania się w kolekcji dziecięcej, przygotowała także kilka dodatków dla kobiet. Za najciekawsze uznaliśmy bluzki z wielokolorowej przędzy białej „kominkowe golty”, a także bluzki z szalowymi kołnierkami, związane w pasie. Dominujące kolory to: brąz, miód, czerń i zielon.

WSZYSTKIE te wyroby znajdują się w sklepach w II i III kwartale br. Jak dużo z nich trafi do rąk szczecinian, zależy przede wszystkim od operatywności naszych handlowców. Prezes „Trykotu” — B. Lipiecki powiedział nam bowiem: „Mimo, iż nasze wyroby noszą i chwalą sobie warszawianie, łodzianie, krakowianie, reszowa-

Komunikat MO

W KOMENDZIE Dzielnicy MO Szczecin-Sródmieście przy al. Jedności Narodowej 37, znajdują się znalezione następujące motorowery: motorower m-ki „Simon” nr sil. 515892, nr ramy 495703, motorower m-ki „Komar” nr sil. 064618, motorower m-ki „Komar” nr sil. 23-4-898497, nr ramy 230792, motorower m-ki „Komar” nr sil. B4-578999, nr ramy 245510 oraz rama motorowemu m-ki „Komar” nr 520925.

Właściciele proszeni są o zgłoszenie się do pokój nr 13, celem odebrania swoich pojazdów.

PROSZĘ O GŁOS

Książki — w magazynie

CHCIAŁBYM podzielić się kilkoma uwagami na temat funkcjonowania uczelnianej biblioteki Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Szczecinie.

Jeżeli w księgarniach ukazują się jakaś ważna i potrzebna studentom pozycja wydawnicza i biblioteka uczelniana ją zakupi, nie oznacza to ucale, że studenci będą mogli od razu z niej korzystać. Książka musi przejść cały biurokratyczny korowód: zostać opracowana bibliograficznie, otrzymać numery katalogowe itd. Praktycznie można ją wypożyczać dopiero po... kilku miesiącach.

Nie robi się wyjątków nawet dla niezmierznie potrzebnych podręczników. Oto np. zakupiono na rzecz biblioteki podręcznik do języka starocerkiewno-słowiańskiego udoświadczono studentom w momencie gdy... kończył się już semestr.

M. K.
student Wyższej Szkoły Pedagogicznej
(nazwisko znane redakcji)

Notatnik szczeciński

A WOJEWÓDZKI Dom Kultury wopólnie z Konsulatem CSRS w Szczecinie organizuje podczas trwania ferii, akcję adresowaną do młodzieży szkół podstawowych np. „Poznajemy kraj sąsiadów — Czechosłowację”. Od 23 bm. do 2 lutego o godz. 11 w kinie „Zamek” wyświetlane będą krótkometrażowe filmy produkcji czeskiej. WDK dysponuje ponad 100 filmami (bajki, filmy oświatowe, krajoznawcze i inne). Ze względu na ograniczoną liczbę miejsc w kinie — organizatorzy proszą o wcześniejsze telefonizne zgłaszanie propozycji do Gabinetu „Foto-Film” tel. 45-987.

ZEBRANIE naukowe Sekcji Rolnej Szczecińskiego Oddziału PTE odbędzie się jutro, 22 bm. o godz. 18, w sali Klubu Pracowników Nauki Politechniki Szczecińskiej przy ul. Wielkopolskiej 19. Referat pt. „Kredytywanie rolnictwa” wygłosi mgr inż. Rudolf Jurczek.

W STARGARDZIE na Osiedlu im. M. Kopernika otwarta została ogólnie dostępna filia biblioteczna, czynna codziennie oprócz świąt i worków w godzinach od 13 do 19. Adres: Osiedle im. M. Kopernika 5A — parter.